

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 9 maja 2017 roku Sąd Rejonowy w Kutnie, w sprawie z powództwa E. B. przeciwko (...) Centrum spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.:

- zasądził od pozwanej na rzecz powódki 10 000 złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami szczegółowo opisanymi w pkt 1 wyroku,
- oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2 wyroku),
- rozstrzygnął o kosztach postępowania (pkt 3 - 6 wyroku), w szczególności w pkt 3 zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1611,17 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło po ustaleniu, że 30 marca 2013 roku („Wielka Sobota”) E. B. po godz. 11 wyszła z domu do pracy, którą zaczynała tego dnia o godzinie 12:00. Powódka udała się na parking, na którym znajdował się jej samochód. Po lewej stronie tego parkingu poustawiane były kontenery na śmieci, zaś po prawej stronie stał blok położony przy ulicy (...). Powódka miała założone buty zimowe na płaskiej podeszwie, tzw. trampy. W niewielkiej odległości za powódką szedł jej mąż G. B., który wyszedł po niej z mieszkania.

W tym dniu nie było opadów, a temperatury były dodatnie. Droga osiedlowa prowadząca do parkingu i parking pokryte były jednak błotem i śniegiem z poprzednich dni, znajdowały się na nich kałuże.

E. B. poślizgnęła się na tej drodze i upadła na ziemię. Powódka krzyczała z powodu bólu nogi i nie była w stanie się samodzielnie podnieść; jej prawa stopa znajdowała się w nienaturalnym położeniu. Natychmiast podbiegł do powódki jej mąż, który widział moment upadku. G. B. wezwał pogotowie, które zabrało jego żonę bezpośrednio z miejsca wypadku do (...) w K.. Po zrobieniu prześwietlenia, stwierdzono u powódki trójkostkowe złamanie goleni prawej. Pozostała w szpitalu przez 4 dni, tj. do 2 kwietnia 2013 r.

Powódka miała założony gips przez 10 tygodni. W tym czasie wymagała pomocy przy czynnościach związanych z codzienną toaletą, takich jak kąpiel czy ubieranie się. Nie mogła w pełni opiekować się swoją dwuletnią wówczas córką, która źle reagowała na widok mamy w gipsie i chciała, by został zdjęty. Z uwagi na założenie gipsu na całej nodze nie mogła się ubierać, na wizyty lekarskie chodziła w piżamie i w okryciu wierzchnim. Powódka leczyła się w poradni ortopedycznej, a po zdjęciu gipsu uczęszczała na zabiegi fizjoterapeutyczne i rehabilitacyjne.

Przed wypadkiem E. B. pracowała jako kelnerka. Z uwagi na przebywanie na długotrwałym zwolnieniu na jej miejsce został zatrudniony nowy pracownik, a z powódką nie przedłużono umowy o pracę. Obecnie powódka pracuje w przedszkolu jako pomoc nauczyciela i woźna. Nadal odczuwa dolegliwości bólowe, zwłaszcza gdy zmienia się pogoda oraz przy długim chodzeniu czy obciążaniu uszkodzonej kończyny. Nosi wyłącznie buty na płaskiej podeszwie.

Teren, na którym doszło do wypadku pozostaje w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.. Na podstawie umowy z 31 marca 2007 r., zawartej ze Spółdzielnią, Przedsiębiorstwo (...) Spółka z o.o. (obecnie - (...) spółka z o.o.) zobowiązało się do codziennego wykonywania usług dotyczących porządku i utrzymania czystości na terenach przyległych do budynków Spółdzielni oraz na terenach, w stosunku do których Spółdzielnia ma obowiązek utrzymać czystość i porządek. Zgodnie z § 2.II zawartej umowy do obowiązków wykonawcy w okresie zimowym należało natychmiastowe usuwanie śniegu, błota pośniegowego, gołoledzi i posypywanie piaskiem głównych ciągów komunikacyjnych, chodników, ulic i parkingów osiedlowych. Powyższe prace należało zakończyć w nieprzekraczalnym czasie do godziny ósmej rano w zakresie głównych ciągów komunikacyjnych, wejść do klatek schodowych i schodów, a do godziny dwunastej - pozostałe tereny. W świetle umowy za usuwanie śniegu rozumie się jego przyzmoanie w przestrzeni między pasem chodnika i jezdnią, a w przypadku parkingów przyzmoanie w obrębie parkingu. Przy długotrwałych opadach wykonawca zobowiązany był do oczyszczania co pewien czas ciągów pieszych, aby nie dopuścić

do nagromadzenia się dużych ilości śniegu, a odśnieżanie i posypywanie piaskiem powinien zakończyć w ciągu trzech godzin od ustania opadów. Na podstawie § 6 umowy wykonawca zobowiązał się do pokrycia szkód powstałych przy wykonywaniu usługi oraz wynikłych na skutek nieprawidłowego jej wykonania.

Do obowiązków wykonawcy należało odśnieżanie i posypywanie parkingu przy bloku 6b przy ulicy (...) oraz prowadzącej do niego drogi dojazdowej, na której przewróciła się powódka. Z uwagi na to, iż 30 marca 2013 roku była sobota, organizacja pracy w pozwanym zakładzie pracy wyglądała inaczej niż w dni robocze. Tylko dwóch pracowników pozwanej firmy, tj. A. M. i S. W. pełniło w dniu zdarzenia dyżur na spornym terenie, a do ich obowiązków należało zabezpieczenie tego obszaru. Wskazani wyżej pracownicy od godziny 6:00 rozsypywali piasek po oblodzonych ciągach komunikacyjnych na terenie spółdzielni, używając do tego mikrociągnika. Posypali także teren przy kontenerach na śmieci i drogę dojazdową, w pobliżu bloku przy ulicy (...), przez którą można było dojść do tych kontenerów.

Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd Rejonowy podkreślił, że oparł się na dowodach z dokumentów i dowodach z osobowych źródeł, tj. zeznaniach świadków i powódki, które były spójne tworzyły logiczny ciąg zdarzeń. Pracownicy pozwanego potwierdzili bowiem, iż dojście do ul. (...) i do śmietników nie było odśnieżane. Różnica w zeznaniach ograniczała się jedynie do oceny, czy ranne posypywanie piaskiem w przypadku odwilży umożliwiło bezpieczne poruszanie się w tym rejonie.

Sąd I instancji oparł się także na opinii biegłego. Opinię tę ocenił jako rzetelną i jasną oraz nie znalazł podstaw do kwestionowania wniosków z niej wynikających. Zaznaczył, że wbrew twierdzeniom pozwanego kwestia śliskości nawierzchni nie wynikała tylko i wyłącznie z zeznań powódki i jej męża, ale także ze zdjęć załączonych do akt spraw, ustaleń pogodowych, a pośrednio i zeznań pracowników pozwanego. To świadkowie wskazali, że nie odśnieżali tego miejsca. Przy czym w gestii biegłego była nie ocena śliskości nawierzchni, na której doszło do upadku, a jedynie ustalenie, czy ustalone obrażenia mogły wystąpić u powódki przy śliskiej, nierównej nawierzchni. Wbrew zarzutom pozwanego biegły odniósł się też w sposób jednoznaczny do rodzaju obuwia, który powódka miała w dniu wypadku i wskazał, iż nie miał on wpływu na zakres doznanych przez nią obrażeń. W ocenie Sądu Rejonowego biegły odpowiedział także precyzyjnie na czwarte pytanie pozwanego wskazując w sposób jednoznaczny, że przy poślizgnięciu w kozakach z cholewką możliwe jest doznanie złamania trójskokowego (tylko w butach narciarskich nie jest możliwe). Natomiast ustalenie, czy owo poślizgnięcie wynikało ze śliskiej, czy nierównej nawierzchni należało do sądu, a nie do biegłego. Biegły wskazał również w sposób jednoznaczny, iż wcześniejszy stan zdrowia powódki nie mógł mieć wpływu na wypadek, przy czym we wcześniejszej części wskazał dokumentację lekarską, która była podstawą niniejszych wniosków.

Sąd Rejonowy uznał, że podstawą odpowiedzialności pozwanej jest art. 415 k.c. Bezspornie teren, na którym przewróciła się powódka, znajdował się w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K. i to Spółdzielnia była podmiotem odpowiedzialnym za utrzymanie należytej nawierzchni dróg osiedlowych i parkingów na tym terenie. Zlecając umową z 31.03.2007 r. codzienne wykonywanie usług w zakresie porządku i utrzymania czystości Przedsiębiorstwu (...) Spółce z o.o. w K. (obecnie: (...) Centrum spółka z o.o.), dokonała powierzenia wykonywania czynności przedsiębiorstwu zawodowo trudniącemu się wykonywaniem takich czynności w rozumieniu art. 429 k.c. in fine. Zwolniła się tym samym od odpowiedzialności za szkodę objętą niniejszym postępowaniem.

Nie budziło wątpliwości Sądu I instancji, że z treści umowy z 31.03.2007 r. wynika, że usuwanie śniegu, gołoledzi z drogi, na której przewróciła się powódka i posypywanie tej drogi piaskiem należało do obowiązków pozwanej. Ten obowiązek dotyczył **codziennego** wykonywania usług w zakresie porządku i utrzymania czystości, a zatem także w weekendy. Umowa nie zawiera żadnych ograniczeń wskazujących by zabezpieczenie terenu, na którym doszło do zdarzenia, znajdowało się poza zakresem czynności powierzonych wykonawcy. Tym bardziej, że przez drogę dojazdową do ul. (...) była jedyna możliwość dojścia do kontenerów na śmieci dla mieszkańców spółdzielni. Pozwana firma jest podmiotem profesjonalnym i ciążył na niej obowiązek takiego zorganizowania pracy (także w weekendy), aby nawierzchnie dróg i chodników były oczyszczone ze śniegu i lodu oraz posypane piaskiem w nieprzekraczalnym terminie do godz. 8 rano w zakresie głównych ciągów komunikacyjnych, wejść do klatek schodowych i schodów, a do godz. 12 w zakresie pozostałych terenów. Fakt, iż do zdarzenia doszło w sobotę nie stanowi zatem usprawiedliwienia

zaniedbań firmy sprzątającej w zakresie prawidłowego utrzymania stanu nawierzchni drogi. Przesłuchani w toku postępowania pracownicy pozwanej firmy wyraźnie wskazywali, że sprzątanie terenu, na którym doszło do wypadku, wchodziło w zakres ich obowiązków. Jednocześnie przyznali, że ich aktywność 30 marca 2013 r. ograniczyła się do posypania terenu piaskiem w godzinach porannych. Zdjęcia zrobione przez męża powódki w dniu wypadku wskazują, iż było to działanie niewystarczające. Na zdjęciach wyraźnie widać, że miejsce w którym poślizgnęła się E. B., pokryte było śniegiem i błotem pośniegowym. Piasek wysypany przez pracowników pozwanego przed godz. 8 rano został prawdopodobnie w momencie zdarzenia (po godz. 11) rozjeżdżony już przez przejeżdżające tą drogą samochody i nie stanowił zabezpieczenia przed śliską powierzchnią. Zdjęcia i szkic sytuacyjny wskazują, iż droga przy bloku oznaczonym numerem „6b” jest istotnym traktem komunikacyjnym na osiedlu spółdzielni – stanowiła bowiem dojazd do ulicy (...), jej część była używana jako miejsca parkingowe, a obok niej znajdują się kontenery na śmieci do których przechodzi się przez niniejszą drogę. Pozwany sam przyznał, iż w dniu zdarzenia, jak i w czasie kilku dni je poprzedzających, nie padał śnieg – miał więc czas na usunięcia błota pośniegowego przynajmniej z części drogi umożliwiając pieszym dotarcie do ul. (...) i do kontenerów na śmieci. Ze zdjęć wynika, że tego obowiązku zaniedbał. W żadnym miejscu nie zapewniono bezpiecznego ciągu komunikacyjnego dla pieszych. W sytuacji braku opadów śniegu przez kilka dni nie było przeszkód, aby odśnieżyć teren. Ograniczenie się do nieefektywnego posypania go piaskiem, gdy w ciągu dnia była odwilż i tworzyły się kałuże na warstwie lodu, nie uwalnia pozwanej od odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie.

Podsumowując Sąd Rejonowy podkreślił, że w niniejszej sprawie doszło do realizacji wszystkich przesłanek odpowiedzialności określonych w art. 415 k.c. Sąd I instancji uwzględnił w całości roszczenie o zadośćuczynienie, oddalił roszczenie o odszkodowanie jako nieudowodnione.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia przy uwzględnieniu, że powódka wygrała proces w 83,33 %. Na poniesione przez strony koszty zastępstwa procesowego składały się wynagrodzenia pełnomocników ustalone odpowiednio w oparciu o § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09. 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu i § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09. 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu oraz opłaty skarbowe od pełnomocnictw (2x 17 zł).

Powyższy wyrok w części, tj. w zakresie zasądzającym na rzecz powódki kwotę 10 000 złotych wraz z odsetkami oraz w zakresie kosztów procesu (pkt 1 i 3 wyroku) zaskarżyła apelacją pozwana (...) Centrum spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K..

Apelująca zarzuciła:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegający na uznaniu, że z zebranego materiału dowodowego (w szczególności z opinii biegłego) wynika, że to pozwana ponosi odpowiedzialność za zdarzenie z 30.03.2013 r., podczas gdy prawidłowa analiza zebranego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że pozwana w należyty sposób wykonała ciężące na niej obowiązki związane z odśnieżaniem i zabezpieczeniem nawierzchni, a przyczyną upadku powódki należy upatrywać w nierównej i zdewastowanej nawierzchni i dziur w podłożu;
2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów oraz brak wszechstronnego rozważenia całego materiału dowodowego i pominięcie zeznań świadków M. K., R. G., A. M. i S. W. w zakresie, w jakim świadkowie wskazali, że 30.03.2013 r. miejsce, w którym upadła powódka było odśnieżone, nawierzchnia została posypana materiałem antypoślizgowym oraz było to miejsce nie przeznaczone do ruchu pieszych.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelująca wniosła o:

- uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania,

ewentualnie – na wypadek stwierdzenia, że nie zachodzi podstawa do uchylenia wyroku,

- o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz orzeczenie o kosztach procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W apelacji sformułowano jedynie zarzuty naruszenia prawa procesowego. Nie budzi zaś wątpliwości, że wskazana przez Sąd Rejonowy materialnoprawna podstawa odpowiedzialności (art. 415 k.c. w zw. z art. 429 k.c.) jest prawidłowa. Apelująca skupia się wyłącznie na kwestionowaniu prawidłowości poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych i dokonanej oceny materiału dowodowego. Zarzuca, że w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy brak jest możliwości przypisania jej odpowiedzialności za szkodę powódki. Z tego względu rozważania zostaną ograniczone do oceny zarzutów apelacyjnych.

Jedynym zarzutem sformułowanym w apelacji, jest naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Należy więc rozważyć, czy ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny znajduje odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym oraz czy ocena tego materiału odpowiada wymaganiom z art. 233 § 1 k.p.c.

Stosownie do przepisu art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Fakty prawnie relewantne to te, które zostały przytoczone przez powoda dla uzasadnienia wniesionego powództwa i które następnie podlegają udowodnieniu. Istotność określonych faktów w rozumieniu art. 227 k.p.c. wynika z przedmiotu postępowania, wiąże się z twierdzeniami faktycznymi stron, przede wszystkim z podstawą faktyczną powództwa. To powód - jako gospodarz sporu - decyduje o jego podmiotowym i przedmiotowym zakresie, a tym samym o faktach, które będą ustalane w postępowaniu dowodowym. Jeśli pozwany korzysta ze środków obrony przed uwzględnieniem powództwa, to również kształtuje zakres tego postępowania. Poza zakresem art. 227 k.p.c. pozostają te twierdzenia i dowody, które nie nawiązują do żądania pozwu. Sąd ustalając stan faktyczny i dokonując jego subsumpcji pod określoną normę prawną następnie określa, które fakty w danej sprawie okazały się istotne.

Z tym koresponduje określenie reguły ciężaru dowodowego, wynikającej z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Według zasad rozkładu ciężaru dowodowego, tam określonych, na powódce ciążył obowiązek udowodnienia rozmiaru i wysokości szkody. Jeżeli zaś pozwana zaprzeczała, aby do wypadku doszło z przyczyn wskazywanych przez powódkę, okoliczności przez siebie podnoszone powinna udowodnić za pomocą odpowiednich środków dowodowych.

W realiach niniejszej sprawy pozwana Spółka starała się dowieść, że przyczyną upadku E. B. nie była śliska nawierzchnia, lecz nierówności nawierzchni, za co Spółka nie ponosi odpowiedzialności. Podnosiła również, że teren, na którym doszło do wypadku nie był przeznaczony do ruchu pieszego.

Żadna z powyższych okoliczności nie została udowodniona. Pozwana twierdziła, że do wypadku powódki doszło w miejscu nie przeznaczonym do ruchu pieszych. Na tę okoliczność nie przedstawiła żadnych dowodów. Tymczasem z zeznań powódki wynika, że przechodziła przez drogę osiedlową, przez którą należy przejść, by z ulicy (...) przejść do budynku przy ul. (...), do chodnika wiodącego do budynku przy ul. (...) czy do kontenerów ze śmietnikami. Ze szkicu sporządzonego przez powódkę i fotografii nie wynika, by do miejsca, do którego chciała dojść powódka można było przejść po chodniku. Z zeznań świadków G. B., R. G. i A. M. wynika, że omawiany teren jest traktowany przez mieszkańców jako parking. By zatem dojść do zaparkowanych samochodów, należy przejść do nich pieszo. Ponadto żaden przepis nie zabrania poruszania się pieszym po drogach osiedlowych. Sama pozwana nie kwestionowała zaś, że do jej obowiązków należało zimowe utrzymanie ciągu komunikacyjnego, na którym doszło do upadku powódki.

W odniesieniu do przyczyny przewrócenia się powódki: pozwana twierdziła, że przyczyną tą były ubytki w nawierzchni, powódka wskazywała na śliską nawierzchnię. Jak wynika z fotografii przedstawionych przez E. B., miejsce w

którym upadła było przykryte topniejącym śniegiem zmieszany z piaskiem. Nawierzchnia była śliska, a piasek nie zabezpieczał przed śliskością, bo razem ze śniegiem stanowił błoto pośniegowe. Opis nawierzchni, na której poślizgnęła się powódka wynika z jej zeznań i zeznań świadka G. B.. Został dodatkowo zobrazowany fotografiami wykonanymi przez męża powódki. Pozwany kwestionował wiarygodność fotografii, ale bezzasadnie. Okoliczność kto i kiedy je wykonał została w postępowaniu wyjaśniona w sposób niewątpliwy. Wbrew twierdzeniom strony pozwanej, jest wiarygodne, że fotografie zostały wykonane w dniu zdarzenia. Świadek R. G. również potwierdził, że w dniu zdarzenia nawierzchnia była taka, jak na fotografiach. Zeznał bowiem, że „ulica (...) była odśnieżona, tylko zostało błoto pośniegowe tam, gdzie parkują samochody, bo mówimy o drodze dojazdowej” (k. 147 akt). Świadkowie A. M. i S. W. stwierdzili wprawdzie, że ich zdaniem fotografie nie pochodzą z 30.03.2013 r., bo wówczas nie było tyle śniegu. Nie zeznawali jednak, że teren dojazdowy, traktowany też jako parking był bez śniegu, czarny. Twierdzili natomiast, że chodniki były czarne, a droga mogła nie być w 100 % czarna, parkingi mogły być lekko oblodzone. Jednocześnie świadkowie ci twierdzili, że odśnieżanie drogi dojazdowej jest utrudnione ze względu na parkujące tam samochody.

Zebrane w sprawie dowody osobowe potwierdzają, że przyczyną upadku powódki mogła być śliska nawierzchnia. Jednocześnie nie ma żadnego dowodu na to, że przyczyną upadku poszkodowanej był ubytek nawierzchni. Pozwana próbowała udowodnić postawioną przez siebie tezę za pomocą dowodu z opinii biegłego. Ś. rzecz ujmując, przebieg wypadku nie mógł być ustalony w oparciu o opinię biegłego lekarza medycyny sądowej. Z pomocą biegłego można było co najwyżej wykluczyć, że doznane przez powódkę złamanie, biorąc pod uwagę mechanizm jego powstawania, nie mogło być wynikiem poślizgnięcia się na śliskiej nawierzchni. Jednak biegły jednoznacznie wypowiedział się, że złamanie trójskokowe może być wynikiem poślizgnięcia się, biegu, skoku. Tego wniosku biegłego pozwana skutecznie nie podważyła. Bez innych dowodów, wskazujących na przebieg wypadku odmienny od podawanego przez powódkę, opinia biegłego nie jest przydatna dla udowodnienia twierdzeń pozwanego.

Wracając do zeznań świadków: wbrew zarzutowi apelacji, w oparciu o nie Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w sprawie. Ustalił bowiem, że w dniu wypadku powódki, tj. w sobotę tylko dwóch pracowników pozwanej firmy - A. M. i S. W. - pełniło dyżur na spornym terenie. Od godziny 6:00 rozsypywali oni piasek po oblodzonych ciągach komunikacyjnych na terenie spółdzielni, używając do tego mikrociągnika. Posypali także teren przy kontenerach na śmieci i drogę dojazdową, w pobliżu bloku przy ulicy (...), przez którą można było dojść do tych kontenerów. Te ustalenia zostały poczynione w oparciu o zeznania świadków – osób wymienionych powyżej. Jednocześnie trafnie Sąd I instancji wywiódł, że skoro czynności polegały jedynie na posypaniu terenu piaskiem, bez jego uprzedniego odśnieżenia, to pozwanej można zasadnie postawić zarzut nienależytego zimowego utrzymania terenu. Pozwana miała bowiem podejmować takie czynności, które skutecznie zapewniłyby usunięcie śliskości ciągów komunikacyjnych. Ograniczenie się do ich posypania piaskiem, który przy topniejącym śniegu nie zapewnia usunięcia śliskości, nie stanowiło takiej czynności. Trafnie też zauważył Sąd Rejonowy, że skoro przez kilka dni przed wypadkiem powódki nie było opadów śniegu, to pozwana mogła doprowadzić do całkowitego uprzątnięcia śniegu ze wszystkich ciągów komunikacyjnych, nie tylko z chodników.

Pozwana powołuje się na zeznania świadka M. K. jako mające potwierdzać prawidłowe wykonywanie czynności utrzymania zimowego na terenie pozostającym w zasobach (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w K.. Jednak świadek nie pamiętała zimy (...), a ponadto od 2010 roku nadzorowała prace na innym osiedlu. Zeznania tego świadka w części, w której skomentowała ona stan nawierzchni przedstawiony na fotografiach nie mają znaczenia. Rolą świadka jest relacja o faktach, a nie ich ocena.

Podsumowując: wbrew zapatrywaniom skarżącej Sąd Rejonowy nie naruszył zasady określonej w art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którą winien oceniać wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Przeciwnie, Sąd I instancji dokonał trafnej oceny przedstawionych w sprawie dowodów, a swoje stanowisko przekonująco i wyczerpująco uzasadnił. Skarżąca nie wykazała, że Sąd Rejonowy rażąco naruszył ustanowione w powyższym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz, że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Przeciwnie wywody apelacji stanowią jedynie niedopuszczalną polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi i oceną dowodów Sądu I instancji, które Sąd

Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne. Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował także przepisy prawa materialnego, tak określające podstawę odpowiedzialności pozwanego, jak i stanowiące podstawę zgłoszonych żądań.

Przedstawione wyniki kontroli instancyjnej prowadzą do wniosku, że apelacja pozbawiona jest uzasadnionych podstaw. Jako taka podlega oddaleniu stosownie do art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zasądzając od pozwanej na rzecz powódki 900 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Koszty zastępstwa prawnego zostały obliczone zgodnie z § 2 pkt 4 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800) – w brzmieniu obowiązującym od 27 października 2016 roku.